



Boska sprawiedliwość i miłość doskonale zrównoważone

„Miłosierdzie góruje nad sądem” - Jak. 3:13 (B-W).

Jak wynika z tematowego tekstu, miłość osiągnęła zwycięstwo nad sprawiedliwością. Miłosierdzie jest zewnętrznym wyrażeniem miłości. Rozważmy sposób, w jaki Boskie miłosierdzie, czyli miłość, osiągnęło zwycięstwo nad Boską sprawiedliwością. Czyniąc to wierzę, że coś przyswoimy do naszej właściwej postawy, gdyż winniśmy naśladować Boski charakter. Powinniśmy studiować Jego metody i sposoby, abyśmy osiągnęli niebiańską mądrość. Dlatego gdy dostrzegamy, jak Boska miłość osiągnęła zwycięstwo nad Jego sprawiedliwością, możemy widzieć, jak to jest z nami, abyśmy mogli stać się Mu podobni.

Rozpatrując Boską miłość i sprawiedliwość musimy pamiętać, że Bóg jest doskonały we wszystkich swych właściwościach. Zarówno Jego sprawiedliwość, jak i miłość są doskonałe. Lecz ponieważ te przymioty Boskiej natury są wrodzone, niewidzialne, nie możemy ich studiować, jeśliby nie były objawione. Dotychczas zostały one objawiane jedynie niektórym wiernym. Jest to manifestacja przymiotów, które nas szczególnie interesują. Zauważmy, jak te przymioty ujawniają się, abyśmy mogli nauczyć się cennych lekcji.

SPRAWIEDLIWOŚĆ JEST GRUNTEM STOLICY BOŻEJ

Bez wątplenia nie ma lekcji, której lud Boży potrzebuje uczyć się więcej niż tej szczególnej, odnośnie ścisłego związku sprawiedliwości i miłości, ażeby wiedzieć i przejawiać te zalety tak, jak Bóg je przejawia i jeszcze w dodatku w różnych odmianach, gdyż ma On pewne prawa, których my nie posiadamy. Widzimy, że Boska miłość działała od samego początku, gdy stworzył swego Syna, aby był Jego Logosem. Następnie Jego miłość była okazana w stworzeniu aniołów i ludzi na swój własny obraz. Wtedy dostrzegamy, że upadek naszego rodu spowodował działanie Boskiej sprawiedliwości, ponieważ sprawiedliwość zawyrokowała, że człowiek z powodu swego nieposłuszeństwa żyć nie może.

„Umierając umrzesz” było wyrokiem Boskiej sprawiedliwości (1 Mojż. 2:17). Gdy sprawiedliwość postanowiła, że śmierć jest wynikiem przestępstwa prawa Bożego, Boska miłość zaakceptowała, że wyrok był całkowicie słuszny, nie tylko dlatego, że Bóg jest sprawiedliwy i

zgodny ze swym własnym prawem, lecz również z tego względu, że byłoby niedobrze dla ludzi żyć wiecznie w upadłym stanie. Jeśli Bóg pozwolił ludziom dalej żyć w niedoskonałości, możemy zaledwie wyobrazić sobie potężną moc, jaką człowiek miał przedtem. Że tak jest, możemy wiedzieć, iż niektórzy z ludzi w siedemdziesięciu latach są zdolni uprawiać te zalety umysłu i charakteru, które dają im przewagę nad swymi bliźnimi, a gdyby dozwolone było im żyć nieograniczenie w grzechu, mogliby bez wątpienia wszystkich innych podbić sobie w niewolę. Jeżeli człowiek nie objawia właściwości swego charakteru w harmonii z Boskim charakterem, nie ma prawa żyć, ponieważ wyrządzałby wielką krzywdę innym. Tak więc dostrzegamy w Boskim postępowaniu zgodność miłości ze sprawiedliwością, że człowiek grzeszny winien umrzeć.

DLACZEGO BÓG DOPUŚCIŁ GRZECH

I znów, gdy rodzaj ludzki znalazł się pod wyrokiem śmierci, Bóg mógł odciąć nas szybciej, niż to uczynił, gdyby nie miał w swym umyśle planu, z którym zostaliśmy obecnie zapoznani - Boskiego Planu Wieków (Efezj. 3:11, Diaglott). Człowiek nauczył się pewnych lekcji podczas obecnego życia, aby mógł z nich skorzystać w przyszłym życiu. Widzimy więc, że Bóg wybrał bardzo rozsądny i pełen miłości plan postępowania z grzesznym rodzajem. W swym cudownym zamiarze zaplanował odkupić człowieka z jego grzesznego stanu i odrodzić rodzaj ludzki w słusznym czasie.

Wszystkie doświadczenia obecnego życia będą mieć znaczenie dla członków upadłego rodu podczas czasu restytucji w nadchodzącym wieku. Bóg zamierzył, aby ludzkość doświadczyła cierpień i śmierci, co nauczy ją potrzebnych lekcji. Przez sześć tysięcy lat świat otrzymał wykształcenie w zakresie grzechu - lekcję, jak straszną rzeczą jest grzech, jak trudno go opanować, jak rujnujące są jego skutki, jak ustawiczne jego praktykowanie sprowadza zatwardzenie serca i ostatecznie nieuniknioną śmierć. Tak więc dwadzieścia bilionów ludzkiego rodu otrzymało wielkie studium podczas minionych sześciu tysięcy lat.

MIŁOŚĆ PLANUJE ODKUPIENIE

Gdy badamy tę sprawę, możemy widzieć wielką mądrość w Boskim postępowaniu. Miłość nie była obojętna, choć do czasu Bóg nie mógł okazać człowiekowi swego zainteresowania. Miłość naprzód ułożyła plan,



aby mogło przyjść odkupienie, aby miłość mogła zatriumfować nad sprawiedliwością. W Boskim słusznym czasie została dana okupowa cena za człowieka. Wtedy, po panowaniu sprawiedliwości przez sześć tysięcy lat, podczas których świat miał nauczyć się potrzebnych lekcji, dotyczących okropności grzechu we wszystkich jego formach, miłość zbawienna stanie się miłością restytucyjną, powołującą ludzkość z grobu podczas tysiącletniego panowania tego, który ich odkupił. Tak więc ostatecznie, gdy śmierć i piekło (grób) wydadzą wszystkich, którzy w nich są i gdy już nie będzie przekleństwa śmierci, miłość zatriumfuje nad sprawiedliwością, jak to czytamy:

„Gdzież jest, o śmierci, bodziec twój? Gdzież jest, piekło, zwycięstwo twoje. Ale Bogu niech będą dzięki, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa” - 1 Kor. 15:55,57.

Jest to najbardziej cudowna rzecz, jaką widzimy w Biblii - bardziej cudowna, niż możemy ją pojąć. Bóg zawsze zachowuje swoją sprawiedliwość, jak również swą miłość i jesteśmy błogosławieni przez oba te przymioty. Sprawiedliwość, triumfując przez sześć tysięcy lat, sprowadziła rodzaj ludzki do szeolu, hadesu - do grobu. W międzyczasie miłość rozpoczęła działać, chociaż w harmonii ze sprawiedliwością i dała wielką ofiarę Jezusa, a ponadto zaplanowała, że podczas wtórej obecności Chrystusa i przez tysiącletnie panowanie wzbudzi On całą ludzkość ze snu śmierci.

JAK JEDEN MÓGŁ ODKUPIĆ CAŁY RODZAJ LUDZKI?

Możemy zauważyć w Biblii, jaką wielką równowartość, czyli równowagę zastosował Bóg. Ponieważ dwadzieścia bilionów dusz zgrzeszyło, gdyby nie zastosował Boskiego sposobu, tylko inny, byłoby wymagane dwadzieścia bilionów odkupicieli. Lecz gdy zauważymy, jak działał Bóg, zdumiewamy się nad Jego postanowieniem. Przewidział On, że tylko jeden człowiek zostanie potępiony na śmierć, a przez tego jednego człowieka przyjdzie potępienie na wszystkich ludzi, którzy byli jeszcze w jego biodrach. W ten sposób jeden człowiek mógł ponieść karę za wszystkich.

„Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych” - 1 Kor. 15:21.

Jeden był grzesznik, jeden człowiek był Zbawicielem.

Cudownie! Nigdy nie słyszeliśmy czegoś podobnego poza planem Bożym. Myślimy o wielkim planie ukrytym przez sześć tysięcy lat, w którym zbawienie dwudziestu

bilionów ludzkich stworzeń było ukryte, a teraz tak łatwo i doskonale zostało ustanowione! Sprawiedliwość nigdy nie zostanie ograbiona ze swych słuszných praw, a jednak miłość osiąga zwycięstwo i zapewnia drogę wyjścia z trudności i czyni to na koszt tego, przez którego cały plan jest wykonywany - naszego drogiego Pana Jezusa. Potępienie pozostające nad ludzkością zostało zdjęte przez ofiarę życia Jezusa. Lecz czy nie było to niesprawiedliwe? Och, nie. Biblia zapewnia nas, że Bóg wyraził najpierw propozycję do Syna i że Syn był w zupełnej z nią zgodzie - nie człowiek Jezus, lecz Logos, Poślannik - Michał, „taki jak Bóg”. Została Mu dana propozycja, że przez odkupienie całej ludzkości przez swą ofiarę może On otrzymać chwałę i cześć Mesjasza - sposobność uwolnienia i błogosławienia tysięcy milionów ludzi potępionych na śmierć w Adamie. A wtedy co więcej? Och, wiele więcej, gdyż zostanie On szczególnie wywyższony, aż do Boskiej natury na całą wieczność - daleko wyżej ponad aniołów, zwierzchności, mocy i ponad każde imię, które jest mianowane (Filip. 2:5-11). Wszystko to jest wielkim triumfem miłości nad sprawiedliwością. Podczas gdy sprawiedliwość pozostaje na zawsze nienaruszona, to jednak miłość jest zwycięzcą. Miłosierdzie góruje nad sądem - sprawiedliwością.

CUDOWNY BOSKI PLAN WIEKÓW

Gdy widzimy Biblię uczącą o Boskim planie, zyskujemy do niej takie zaufanie, jakiego nie można znaleźć w żadnym innym źródle. Jest to studiowanie Biblii z zewnątrz przez tych, którzy próbują poszarpać ją na kawałki i angażują umysły przeciw Biblii, jak to próbują profesorowie naszych dni, najgorszych ze wszystkich czasów. Jedynie gdy zajrzemy od wewnątrz, możemy dostrzec moc Biblii. Żaden ludzki umysł nie stworzył takiego planu. Jest on niewątpliwie Boski, z całą pewnością biblijny. Nie odkryliśmy go, lecz został on pokazany wiernym „w słusznym czasie”.

Wiemy, że ten wielki plan jest Boski, a księga, która zawiera takie cudowne posłannictwo, jest niewątpliwie Słowem Bożym. Musi ono być tym, o którym „przez ducha świętego prowadzeni będąc mówili święci Boży ludzie”. Duch Boży układał to cudowne posłannictwo. Wielu ludzi w różnych czasach i miejscach, którzy wypowiadali słowa, nie wiedzieli, jakie one mają znaczenie. Zrozumienie tych rzeczy nie było wtedy na czasie. Lecz ich słowa stanowią harmonijną całość i „zostały napisane dla naszego napomnienia, na których koniec świata (wieku) przyszedł” - 1 Piotra 1:10-12; 1 Kor. 10:11; Rzym. 15:4.

Zrozumienie słów Pisma Świętego może nastąpić dopiero po spłodzeniu z ducha świętego i następującego przy tym oświeceniu. To powoduje, że w słusznym Boskim czasie zaczynamy zwracać uwagę na te rzeczy i to nam umożliwia zrozumienie ich znaczenia. O tym



pisze ap. Paweł:

„Będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia” - Hebr. 10:32-33.

Teraz rozumiemy, co oznacza być oświeconym. Oświecenie jest dziełem ducha świętego, którego otrzymujemy podczas naszego ofiarowania się aż do śmierci. To oświecenie Kościoła rozpoczęło się podczas Pięćdziesiątnicy. Przedtem duch św. nie był dany (Jan 7:39).

Kościół jest szczególną klasą powoływana przed światem ludzkości. Pierwotny Kościół miał oczekiwać, aż Jezus dokończył swej ofiary za grzech, wstąpił na wysokość jako wielki Najwyższy Kapłan, aby się okazał przed obliczem Bożym za nami, za Kościołem, lecz jeszcze nie za światem”, kropił krwią swej ofiary nad Ubłagalnią za nas i stał się Orędownikiem dla tych, którzy pragną postępować Jego śladami (Hebr. 9:24). Uczyniwszy zadośćuczynienie za grzechy poświęconych, przypisał im swą zasługę, aby zostali przyjęci przez Ojca. Przedtem nie można było otrzymać spłodzenia z ducha świętego. Dopiero od tego czasu duch święty został dany Kościołowi, spładzając każdego, kto wchodzi do tej klasy.

Wraz ze spłodzeniem przychodzi oświecenie. Stajemy się wtedy synami Bożymi. To oświecenie nie tylko umożliwia nam zrozumieć rzeczy przedtem zakryte przed naszymi oczyma, lecz później całe Słowo Boże staje się dla nas pokarmem, a przez to możemy wzrastać w łasce, znajomości, sprawiedliwości, miłości i we wszystkich zaletach Boskiego charakteru i tak stajemy się bardziej podobni naszemu Ojcu Niebieskiemu.

WYBAWIENIE ŚWIATA WŁAŚCIWE TERAZ

Widząc, jak Boska sprawiedliwość działała aż dotąd dla przyszłego błogosławienia ludzkości, spoglądamy dalej i widzimy, że Boskie miłosierdzie pracuje około osiągnięcia wielkiego zwycięstwa dla świata. Wkrótce, gdy Kościół zostanie uwielbiony, zasługa Zbawiciela zostanie zastosowana za rodzaj ludzki. Lecz potrzeba będzie całego tysiąca lat panowania Mesjasza, zanim miłosierdzie zatriumfuje nad sprawiedliwością. Dostrzegamy teraz, co miłość uczyni dla świata przez te tysiące lat. Dokona ona wzbudzenia ludzkości ze śmierci i podniesie ją z degradacji do świętobliwości i życia.

Wszystko to stanie się przez Pana Jezusa Chrystusa, który będzie Boskim Pośrednikiem, pośrednikiem sprawiedliwości i miłości. Wierny Kościół będzie uczestniczył z Nim we wszystkich Jego zaszczytach i chwale Królestwa. Abyśmy mogli należeć do tej klasy, musimy być nie tylko spłodzeni z ducha świętego, lecz win-

niśmy również okazać owoce tego ducha ożywienia. Wtedy przy pierwszym zmartwychwstaniu zostaniemy narodzi z ducha i będziemy uczestniczyć z naszym Panem w Jego dziele miłości dla całej ludzkości i na zawsze pozostaniemy w Jego chwale. Przy zakończeniu tysiącletniego panowania to wspaniałe dzieło Boskiej miłości zostanie zakończone. Przez wszystkie działania tego cudownego planu, zasady absolutnej sprawiedliwości i absolutnej miłości będą przestrzegane, działając harmonijnie.

Możemy być zapytani, w jaki sposób Boska sprawiedliwość będzie działać względem ludzkości podczas Wieku Tysiąclecia? Niektórzy mają trudności w przewidywaniu, w jaki sposób świat w przyszłości otrzyma odpuszczenie grzechów? Czy mordercy będą mieć tę samą sposobność jak ci, którzy żyli bardziej szlachetnie w obecnym życiu? Jak wtedy będzie reprezentowana sprawiedliwość? Wierzmy, że Boskie postępowanie będzie w pełnej harmonii ze sprawiedliwością, że choć podczas Tysiąclecia miłość będzie szczególnie czynna i objawiona, jednakże sprawiedliwość nigdy nie będzie naruszona. Czy ludzkość w przyszłości będzie karana za swe obecne grzechy? Tak i nie. Oni nie będą karani w znaczeniu uważania ich za legalnie odpowiedzialnych za grzechy przeszłości, gdyż byłoby to unieważnieniem dzieła, jakiego Chrystus dokonał przez swą śmierć, czyniąc zadośćuczynienie za grzech Adama. Chrystus uczynił zadośćuczynienie za grzechy wierzących w obecnym czasie i dlatego klasa ta nie jest już za nie odpowiedzialna. Ta sama zasada będzie stosowana wobec świata w przyszłości.

JAK DZIAŁA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Teraz zwrócimy uwagę na Kościół Chrystusowy. Przyπούśmy, że ktoś żył niejako w złym stanie ciała i umysłu. Te rzeczy będą więcej lub mniej w nim jako kara w późniejszym czasie, gdy stał się chrześcijaninem. Chociaż Bóg odpuścił jego grzechy i oczyścił go od niesprawiedliwości, jednakże taki będzie miał w swym ciele czy też umyśle pewne naturalne kary jako skutek jego poprzedniego grzesznego postępowania. Jeżeli prowadził grzeszne życie przez wiele lat, zło mogło tak głęboko w nim się zakorzenić, iż będzie miał więcej walk do przezwyciężenia tych głęboko zakorzenionych skłonności do grzechu. Ten, kto prowadził życie sumienne, moralne, będzie miał znacznie mniej do przezwyciężenia.

Jeżeli przez złe nauki lub złe uczynki umysł osoby został zatruty, musi przez całe życie walczyć przeciwko temu nasieniu grzechu, nie na drodze bezpośredniego karania za swe złe postępowanie, lecz przez naturalne prawo, gdyż Nowe Stworzenie ma być rozwinięte podczas przebywania w ciele, w którym zostały posiane złe nasiona. Jest to jak kawałek pola, który przez długi czas porośnięty był chwastami, gdzie korzenie ich zostały



głęboko w glebie rozwinięte. Ziemia ta może później być zamieniona na pszeniczne pole, lecz wiemy z doświadczenia, że chwasty będą na niej również rosnać i że z tego powodu pszenica nie będzie tak obficie rozwijać się.

Podobnie jest z naszymi sercami i ciałami. Gdy oddaliśmy je Panu, cielesne skłonności w nich pozostały. Bóg uznał nas jako Nowe Stworzenie. Jego łaska pokryła nasze grzechy i nie są one więcej pod potępieniem. Lecz ktokolwiek dłużej uprawiał grzech w swym poprzednim życiu, może aż do śmierci mieć wielką walkę przeciwko tym trującym chwastom, a to będzie właści-

wa i naturalna kara za poprzednie postępowanie. Tak będzie i w przyszłości. Świat otrzyma zapłatę za swe grzechy właśnie tak, jak my otrzymujemy za nasze i zajmie to wiele lat, aby całkowicie uwolnić się od skutków grzechu.

**Z książki: „What Pastor Russell wrote for the Overland Monthly”, str. 405-409
Tłum. z ang. A.Z.**

C.T. Russell
R-
„Straż”